



ECHO LIPSKA

MIESIĘCZNIK 4/96

ROK IV NR 33

KWIECIEŃ 1996

CENA 70 GR (7000 ZŁ)



WOJEWÓDZKI ZARZĄD POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO W SUWAŁKACH
TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ LIPSKA
RADA MIEJSKA W LIPSKU
BURMISTRZ MIASTA I GMINY LIPSK

ZAPRASZAJĄ

społeczeństwo miasta i gminy do udziału w obchodach:

- Regionalnego Święta Ludowego
- Dni Lipska
- 70-tej rocznicy powstania jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipsku i Dnia Strażaka

które odbędą się w dniach 11 - 12 maja br. w Lipsku n/Biebrzą.

PROGRAM OBCHODÓW PRZEWIDUJE:

Przedpołudnie pierwszego dnia obchodów 11 maja (sobota) wypełnią imprezy sportowe, i tak:

- W godz. 8⁰⁰ - 10⁰⁰ odbędą się zawody wędkarskie na rzece Biebrzy dla młodzieży szkół podstawowych (do kl.VIII włącznie). Uczestnictwo w w/w zawodach zależy zgłaszać do pana Kazimierza Hećmana, w terminie do 6 maja br. (tel. 43 016).
- O godz. 10⁰⁰ - Sportowe konkurencje indywidualne dla dzieci.
- Godz. 11⁰⁰ - wyścig rowerowy.
- Godz. 11⁰⁰ - Turniej piłki nożnej.

Uczestnictwo w zawodach sportowych należy zgłaszać do panów; Z. Krzywickiego i P. Łazuka, w terminie do 6 maja br. (tel. 43 016).

- O godzinie 18⁰⁰ zapraszamy do Kina "Batory", gdzie odbędzie się zebranie sprawozdawcze Towarzystwa Przyjaciół Lipska. Po zakończeniu zebrania wystąpią miejscowe zespoły artystyczne, wyświetlony zostanie film pt. "Ziemia od innych droższa", a o godz. 20⁰⁰ rozpocznie się dyskoteka w sali Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury.

W drugim dniu obchodów 12 maja (niedziela) uroczystości rozpoczną się o godz. 10⁰⁰ Mszą św. odprawioną w miejscowym kościele. Po mszy św. nastąpi uroczysty przemarsz na plac szkolny, gdzie spodziewamy się wystąpienia zaproszonych gości, po czym nastąpi część artystyczna, w której udział wezmą: chór szkolny, szkolny zespół taneczny, Zespół Ludowy z Nowinki, Zespół Śpiewaczy z Lipska, ministranci, schola, orkiestra strażacka. Jednocześnie na placu szkolnym odbywać się będzie kiermasz książki, sztuki ludowej i rękodzieła, pokazy strażackie, indywidualne konkurencje sportowe dla dorosłych. Będzie można obejrzeć wystawę artykułów produkowanych przez lipskie zakłady i wystawę twórczości ludowej, zjeść gorącą kiełbasę...

Podczas uroczystości majowych nastąpi oficjalne otwarcie oczyszczalni ścieków.

Natomiast od godz. 19⁰⁰ do 24⁰⁰ bawić się będziemy na zabawie ludowej.

Serdecznie zapraszamy!

Z KRONIKI OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ

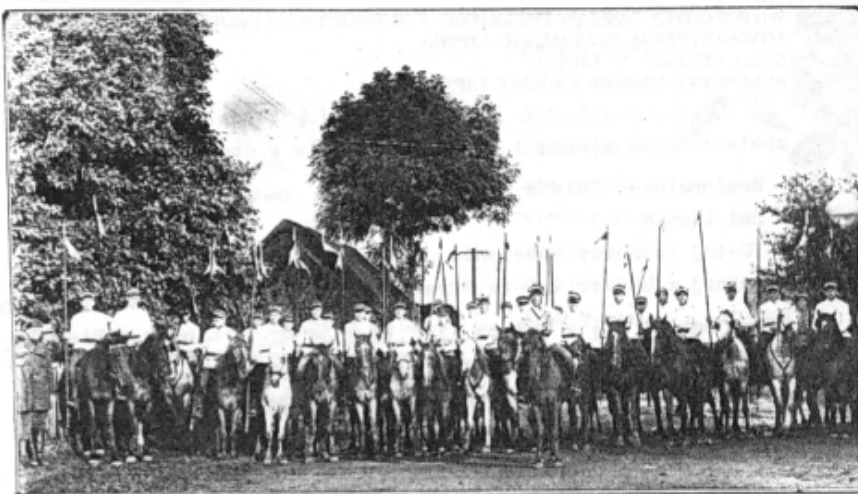
Pierwsze zalążki ochrony przeciwpożarowej w Lipsku datują się na okres zaborów. Wtedy to wybudowana została szopa usytuowana przy rynku z przeznaczeniem na sprzęt przeciwpożarowy. Szopa ta o wymiarach 10 m x 10 m o stożkowatym dachu krytym gontem i drewnianej konstrukcji ocalała przed zniszczeniem w czasie I wojny światowej i służyła w okresie międzywojennym dla zorganizowanej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. OSP nie miała właściwego wyposażenia, jedynie przestarzały prymitywny sprzęt, zupełnie nie była finansowana przez państwo, a zdana wyłącznie na własne siły. W okresie międzywojennym Lipsk administracyjnie należał do powiatu augustowskiego, liczył 200 gospodarstw rolnych oraz posiadał szereg obiektów użyteczności publicznej. Aby zapewnić ochronę przeciwpożarową osadzie, mieszkańcy samorzutnie zorganizowali OSP. W pierwszych latach po wojnie jednostka nie była nazbyt sprawna, lecz z czasem wzrastała jej prężność i przybywała liczba członków. Był to już oddział samoobrony zrzeszający ponad 60 członków czynnych, spośród których wybrano pierwszy zarząd. W skład Zarządu weszli (obecnie już nieżyjący): Stanisław Żłobkowski, Bolesław Chomiczewski, Wincenty Bartoszewicz, Bolesław Pietrewicz, Jan Chomiczewski, Władysław Filon, Piotr Gawrylik i Paweł Chomiczewski.

cd. str. 2 ➡

Z KRONIKI OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ

Do OSP poza zapobieganiem i walką z pożarami należało także utrzymanie ładu i porządku w osadzie. W późniejszym okresie część członków OSP wcielono do armii Wojska Polskiego, pozostali zaś wybrali nowy Zarząd, z podziałem już na poszczególne funkcje. Prezesem Zarządu został dh Bolesław Chomiczewski, naczelnikiem dh Jan Aszurkiewicz, z-cą naczelnika dh Wacław Filon, sekretarzem dh Jan Filon, skarbnikiem dh Tadeusz Lisowski, gospodarzem dh Stanisław Kuleszewicz. Stan osobowy OSP liczył 48 członków. Nowy zarząd rozpoczyna swoją działalność wg opracowanego planu. Pierwszym zadaniem, jakie postawiono sobie do rozwiązania było zdobycie pomieszczenia na siedzibę zarządu. W tym czasie ks. Antoni Kuklewicz, proboszcz parafii Lipsk podejmuje inicjatywę budowy w czynie społecznym Domu Parafialnego. Swoją udział w tej budowie zgłaszają strażacy, a po jego wybudowaniu otrzymują potrzebne pomieszczenie dla swoich celów. Proboszcz parafii Lipsk, grono nauczycielskie i pracownicy Urzędu Gminy w Lipsku udzielają wszechstronnej pomocy zmierzającej do rozwoju OSP. Przy ich pomocy zorganizowany został zespół teatralny. Zorganizowana również została żeńska drużyna samarytanek, której prezesem była dh Anna Trzasko. Większość członkiń drużyny wchodziła w skład zespołu artystycznego. Pierwszą wystawioną w 1926 roku sztuką były „Jasełka” Rydla. „Jasełka” cieszyły się wielkim uznaniem i frekwencją. Zespół przygotowywał i wystawiał szereg innych sztuk oraz organizował różne imprezy artystyczne i rozrywkowe z okazji świąt państwowych i kościelnych. Uzyskany dochód z imprez w kwocie 4 tys. zł. został w całości przekazany na usprzętowanie jednostki OSP. Zakupiono wóz rekwizytowy z pełnym wyposażeniem gaśniczym, w tym dwucylindrową sikawkę ręczną, odpowiednią ilość węży ssawnych i tłocznych, drabinę Szczerbowski, szesnaście kompletów uzbrojenia osobistego, jak: hełm, pasy, to-

porki z pochwami i odzież ochronną. W późniejszym okresie zakupiono 3 beczkowszy konne o pojemności 300 litrów wody, drugą sikawkę ręczną wraz z potrzebną ilością węży, zaś komplet bosaków członkowie OSP wykonali we własnym zakresie. Posiadany sprzęt przechowywany był w wyremontowanej szopie.



W 1928 r. przy OSP zorganizowano 20 osobową orkiestrę dętą. Na zakup instrumentów muzycznych zaciągnięto pożyczkę w działającej w tym czasie kasie Stefczyka. Dobór orkiestrantów powierzono płatnemu kapelmistrzowi. Kandydatów zgłosiło się dużo, z których wybrano najzdolniejszych i wprowadzono wysoką umową dyscyplinę trzyletniego nieodpłatnego stażu w orkiestrze. Dzięki dyscyplinie już w dość krótkim czasie orkiestra występowała publicznie we wszystkich uroczystościach państwowych i lokalnych w pełnym jednolitym galowym umundurowaniu. W dalszej kolejności OSP została wyposażona w sprzęt burzący mający szerokie zastosowanie w akcjach ratowniczo-gaśniczych palnych konstrukcji drewnianych budynków przeważnie krytych słomą. W okresie międzywojennym w rejonie działalności OSP zanotowano 4 duże - masowe pożary: w 1928 r. w Lipsku, w 1932 r. we wsi Skieblewo, w 1934 r. we wsi Jaczniki i w 1936 r. znowu w Lipsku. W gaszeniu tych pożarów brały udział częściowo zmotoryzowa-

ne jednostki OSP z Augustowa, Sokółki i Grodna.

Z roku na rok OSP rozwijała się i zdobywała szacunek i uznanie u władz i całego społeczeństwa. Działalność organizacji przekreślił wybuch II wojny światowej. Powszechna mobilizacja uszczupliła do minimum szeregi OSP. Po kapitulacji armii polskiej tylko

kilku członków OSP powróciło do Lipska, aby stawić czoła okupantowi w jednostkach ruchu oporu.

W okresie II wojny światowej organizacja OSP jako taka przestała istnieć, a sprzęt gaśniczy został doszczętnie zniszczony przez okupanta.

Po wyzwoleniu z liczby byłych członków OSP pozostało tylko ośmiu, którzy wznowili działalność organizacji i wkrótce stan jej liczył 32 członków. Z wymienionego składu wyłoniono zarząd, do którego weszli: Czesław Todryk jako prezes, Wacław Filon - naczelnik, Stanisław Kuleszewicz - z-ca naczelnika, Bronisław Arcimowicz - sekretarz, Stanisław Suszyński - skarbnik, Stanisław Bądzifiskigospodarz. Od nowa musiano zdobywać pieniądze na zakup podstawowego sprzętu gaśniczego, o który było w tym okresie bardzo trudno. Jednak Zarząd OSP miał wypracowane metody zdobywania funduszy i w pierwszym rzędzie przystąpił do tworzenia zespołu artystycznego. Z funduszy uzyskanych z występów zespołu oraz z dobrowolnych

Z KRONIKI OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ

składek mieszkańców Lipska i dotacji Urzędu Gminy zakupiono motopompę M-800 technicznie sprawną, 8 m węży ssawnych i 80 m węży tłocznych. Udało się również odnaleźć i odremontować pompę ręczną oraz część uzbrojenia osobistego, a pozostały potrzebny sprzęt zdobywano stopniowo różnymi sposobami. Transport sprzętu do pożarów stanowiły wyznaczone 3 wozy parokonne. Najgorszym okresem obfitującym w groźne pożary zabudowań i lasów były pierwsze lata po wojnie, kiedy to grasowały różnego rodzaju bandy wzniecając częste pożary.

W 1956 r. pomieszczenia użytkowane przez Straż w Domu Parafialnym przeznaczone zostały na Ośrodek Zdrowia niezbędny dla potrzeb miejscowej ludności. Zaszła w związku z tym pilna potrzeba budowy remizy i ujęć wodnych. Pomimo usilnych starań o uzyskanie placu pod budowę, sprawę tę załatwiono dopiero w 1964 r. Rozpoczęto więc budowę w centrum Lipska przy rynku. W stanie surowym remizę wraz z zapleczem gospodarczym oddano do użytku w 1968 r. Ostateczne wykończenie budowy, zniwelowanie placu, ogrodzenie posesji nastąpiło w

zimierz Czołko i Stanisław Węgliński. Wymienieni swym osobistym zaangażowaniem przełamali wszystkie napotymane trudności tak w budowie remizy, jak i w realizacji nakreślonych planów ochrony przeciwpożarowej.

W 1973 roku Warszawskie Koło TPL przekazało jednostce OSP nieodpłatnie typowy samochód pożarniczy marki "Star" 25 GEM technicznie sprawny po przebiegu 8 tys. km. Od tego okresu nasza OSP należy do straży typu "S 2", w pełni zmotoryzowana, o trzech motopompach M-800, pełnym składzie węży ssawnych i tłocznych. Członkowie posiadają uzbrojenie osobiste, odzież ochronną i częściowe umundurowanie wyjściowe. Dzięki poparciu członków Warszawskiego Koła TPL w 1974 roku uzyskano w Zarządzie Głównym ZOŚP dotację w kwocie 180 tys. złotych na zakup instrumentów dętych. Zorganizowano 30 osobową orkiestrę i zatrudniono kapelmistrza pana Aleksandra Ganaszkę. Już od 1975 r. orkiestra ta uświetnia swoją obecnością wszystkie uroczystości państwowe i lokalne, jest zespołem reprezentacyjnym i chlubą jednostki OSP. Władze miejscowe i całe społeczeństwo Lipska, doceniając działalność strażaków ufundowało sztandar, który został wręczony w 50-tą rocznicę powstania jednostki - 9 maja 1976 r.

Na początku 1976 roku OSP w Lipsku otrzymała przydział jeszcze jednego wozu "Star" 660 typ GEM-2000 z napędem na tylną i przednią oś. W tymże roku, w lutym wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: Wacław Fiłon - prezes, Stanisław Arcimowicz - naczelnik, Stanisław Bartoszewicz - z-ca naczelnika, Stanisław Węgliński - sekretarz, Waldemar Pietrewicz - gospodarz, Józef Cieśluk - skarbnik, Kazimierz Chomiczewski - członek zarządu, Stanisław Szyper - członek zarządu. Stan osobowy OSP w 1976 roku liczył 58 członków łącznie z orkiestrą. Drużyna młodzieżowa męska 12 członków i druży-

cd. str. 4 ➡



W roku 1954 przeprowadzona została reforma podziału administracyjnego kraju, w wyniku której z części powiatu augustowskiego i sokólskiego utworzony został powiat Dąbrowa Białostocka. Gmina Lipsk weszła w skład tego powiatu. Mimo istnienia ustawy o ochronie przeciwpożarowej z 1950 r. regulującej system organizacji i wyposażenia straży, postanowienia jej jednak powoli wprowadzano w życie. Dopiero ustawa z dnia 13 kwietnia 1960 r. powierzyła odpowiedzialność za stan zabezpieczenia przeciwpożarowego radom narodowym. Od tego okresu nastąpiła intensywna organizacja nowych jednostek OSP. W 1964 r. OSP w Lipsku otrzymała całkowite nowoczesne wyposażenie wraz z samochodem "Star 25" GEM. Wóz ten w późniejszym okresie zradiofonizowano.

1971 r. Od tej chwili w świetlicy zwanej salą widowiskową odbywały się wszystkie zebrania środowiskowe, akademie, zabawy, zebrania pracownicze istniejących w Lipsku zakładów. Koszt budowy remizy wyniósł 712 tys. złotych, w tym czyn społeczny 380 tys. złotych. W budowie remizy brali udział wszyscy członkowie OSP, lecz głównym organizatorem i koordynatorem robót był zarząd, w skład którego w tym czasie wchodził następujący skład: Wacław Fiłon - prezes, Bronisław Bądziński - naczelnik, Antoni Ziurawicz - sekretarz, Henryk Betko-skarbnik, Stanisław Bądziński - gospodarz, zaś do Komisji Rewizyjnej: Marcin Drapczuk - przewodniczący i członkowie: Henryk Roszkowski s. Bronisława, Ignacy Sadowicz, Józef Cieśluk, Stanisław Bartoszewicz, Ka-

U STOP FATIMSKIEJ PANI

Wraz z całą rodziną odbyłem pieszą pielgrzymkę do Sanktuarium Maryjnego w Różanymstoku.

To, co przeżyłem u stóp Fatimskiej Pani, zostanie do końca mych dni w pamięci. Będę to opowiadał niegdyś swoim dzieciom, a potem i wnukom.

Pochylając głowę i klęcząc złożyłem swoje dłonie do modlitwy ku Figurce Najświętszej Maryi Fatimskiej. Modlitwa była poświęcona w intencji mojej rodziny. Prosiłem o zdrowie, szczęście, miłość i radość życia. Składałem podziękowania Najświętszej słowami wdzięczności:



Panno Najświętsza, kto uciekał się do Ciebie w potrzebach swoich, nie opuściłaś go. Wszystkie Twoje cnoty radują nas ogromnie, ale miłosierdzie Twoje cieszy nas najbardziej. Wielbimy Twoje Panieństwo, podziwiamy Twoją pokorę, ale szczególnie pociąga nas gorące miłosierdzie Twoje. Do niego chętnie się garniemy i wzywamy ciągle w modlitwach. Bo miłosierdzie Twoje odnowiło świat i wszystkim zapewniło zbawienie. Troszczysz się o całą naszą ludzkość, za co Ci serdecznie dziękujemy. Któżby zdołał, o Przenajświętsza, Twego miłosierdzia wymierzyć granice, jego długość i szerokość, wielkość i głębię.

Modlitwa ucichła kończąc się słowem "amen"; w mych myślach została cisza. Spoglądałem na Figurkę, oczu nie mogłem od niej oderwać, od smukłej postaci w białej szacie.

Nagle odczułem, że wśród małych grupiek rodzin, szepczących między sobą, usłyszałem jeszcze jeden, bardzo łagodny i piękny głos. Tylko, że ten głos cichy wywodził się nie z tłumu, ale z mego serca. Szeptał mi słowa pociechy i błogosławieństwa.

Wychodząc z kościoła, z przeciskającym się tłumem ludzi, w pewnym momencie poczułem, że czyjaś dłoń spoczęła na moim ramieniu. Odwróciłem się, spostrzegłem starego zakonnika. W jego podobnych do guzików oczach iskrzyły się małe dwa płomienie, przedstawiające skrucę i dobroć. Odziany był w czarny, mocno opinający habit.

Powiedział mi, że od dłuższego czasu obserwuje mnie i chciałby się dowiedzieć, co mnie tu spotkało, co odczułem.

Odpowiedziałem na jego pytanie, a on uważnie słuchał, ściskając swój długi różaniec w dłoniach, milczał. Po pewnym czasie rzekł:

"Doznałeś uświęcenia, które mało komu się przytrafia. Swą dobrocią i słowami prosto z serca prosiłeś o szczęście rodziny, nie wliczając w tym siebie. Chciałeś i chcesz dać dla niej wszystko, co masz. Widzisz, młody człowieku, zasadziłeś w swym duchu kwiat miłości".

Wtedy zadałem mu pytanie:

- Jak mogę mieć coś, skoro ciągle z tego powodu cierpię, że moje wnętrze jest czymś obciążone, dlatego nie wiem i czym nie wiem.

A on na to:

"Pamiętaj, nie ma człowieka, który nie cierpiał. Wiele, czy mało, dobrze, czy źle, w taki, czy inny sposób, każdy jednak cierpieć musi i istotnie cierpi. Jest to stwierdzenie rzeczy ogólnie znanej i niezaprzeczanej, a równocześnie jest to prawda głęboka. Bez cierpienia nie ma życia na świecie, nie ma też i zbawienia w życiu przyszłym. Kto nie doznał go-

ryczy ni razu, ten nie dozna słodyczy w niebie" - dodał.

To ostatnie zdanie wchłonęło mi w głowę jak woda w gąbkę.

Z ojcem Janem długo jeszcze rozmawiałem w zaciszu kościoła i muzyki organów.

Po powrocie do domu odczuwałem przytuliną ciszę. Słyszał było tylko leciutki szum drzew za oknem i mój wewnętrzny spokój.

Poczułem się czysty i lekki.

Mirek Szczerbiński

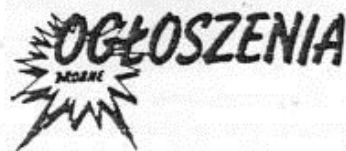
Z KRONIKI OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ

na młodzieżowa żeńska 10 członkiń.

Zapiski kroniki Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipsku kończą się na roku 1975. Dziś wiemy, że w wybudowanej na przełomie lat 60-tych i 70-tych remizie mieści się Dom Kultury. Jednostka OSP ma nową remizę usytuowaną obok cmentarza katolickiego. Wiemy, że jednostka OSP w Lipsku liczy 41 członków czynnych, w tym 8 kobiet i 7 członków drużyny młodzieżowej. Ma 9-ciu członków wspierających i 9-ciu członków honorowych. 34-osobowa orkiestra dęta nadal działa pod batutą kapelmistrza Aleksandra Ganuszkę. Skład zarządu to: Stanisław Arcimowicz - prezes, Józef Cieśluk - wiceprezes, Zdzisław Roszkowski - naczelnik, Romuald Kalisz - zastępca naczelnika, Henryk Trochimowicz - sekretarz, Elżbieta Roszkowska - skarbnik, Andrzej Bochonko - gospodarz.

W roku bieżącym Ochotnicza Straż Pożarna w Lipsku obchodzi 70-cio lecie powstania jednostki, jednakże 20-ty letni okres jej działalności pozostaje czystą kartą. Kto ją wypełni? Bo przecież przez te dwadzieścia lat działa się wiele i należałoby tę historię przekazać przyszłym pokoleniom.

(es)



ABSOLWENCI ROCZNIK 1996

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA
16-315 LIPSK

Informuje absolwentów szkół podstawowych w wieku 15 - 17 lat, że od 15 marca 1996 roku trwa nabór do klasy pierwszej na rok szkolny 1996/97.

Od 1 września 1996 roku wchodzi życie szerokoprofilowy program kształcenia w ramach zajęć praktycznych z podziałem od klasy drugiej na dwie grupy:

MECHANIZACJA ROLNICTWA - dla chłopców - prace slusarskie, spawalnicze, stolarskie, wykonywanie i czytanie rysunku technicznego, obsługa ciągników i sprzętu rolniczego. Uzyskanie prawa jazdy kat. "B" i "T", itp.

WIEJSKIE GOSPODARSTWO DOMOWE dla dziewcząt - sporządzanie potraw, posiłków i przetworów, szycie i krojenie, posługiwanie się sprzętem gospodarstwa domowego, itp. Uzyskanie prawa jazdy kat. "B".

Liczba miejsc - 25.

Bliższych informacji udziela kierownik szkoły - JERZY KRYSZTOPIK.
tel. 43 - 018.

WIECZÓR PAMIĘCI

Dnia 25 kwietnia 1996 r. o godz. 18⁰⁰ w Szkole Podstawowej w Lipsku odbyła się Wieczornica pod hasłem: "Jeśli zapomnę o nich, Ty, Boże zapomnij o mnie..." Była to jedna z form obchodów kwietnia jako Miesiąca Pamięci Narodowej.

Na program uroczystości złożyły się:
- montaż poetycko-muzyczny poświęcony Pamięci Poległych i Zamęczonych w walce o wolność Ojczyzny,
- Konkurs Poezji Patriotycznej.

W pierwszej części programu wystąpili uczniowie z kl. V a oraz chórzyści szkolni.

AGENCJA TURYSTYCZNO - WYDAWNICZA "BIEBRZA"

Oferuje

BIEBRZĘ - rzekę europejską od A do Z

I. TYLKO Z NAMI

- Poznasz BIEBRZĘ "Paciorkową", "Jeziorną", "Kontemplacyjną", "Rozumną", "Miłości", "Teologiczną".
- Przeżyjesz niezapomniane momenty podczas wędrówek po miejscach widokowych i spływach kajakowych po meandrycznych zakolach rzeki.
- Przywołasz pamięć o bohaterach (HUBAL, WAWER, GROM, kpt. W. RAGINIS).
- Poznasz życie "płomiennych" ludzi krainy biebrzańskiej (Piotra z Goniądza, hr. Karola Brzostowskiego, o. Czesława Klimuszkę, ks. Jerzego Popiełuszkę).
- Zobaczysz największe w Europie tokowiska batalionów, 257 gatunków rodu ptasiego, łosia - króla bagien, bobra, sarnę, jelenia, dziką, i inne zwierzęta, "dywany kwiatowe" i pojedyncze gatunki unikalnych roślin, kościoły, cerkwie, meczety, izby pamięci i inne ciekawe miejsca, Twierdzę Osowiec z jej tajemniczą Czarną Damą.
- Odwiedzisz tu: pisarzy, malarzy, rzeźbiarzy, tkaczy i zobaczysz występy miejscowych zespołów folklorystycznych.

II. TYLKO U NAS

- uzyskasz wyczerpującą informację o kwaterach w ramach agroturystyki, hotelach, barach, osoblanych trasach, gospodarstwach ekologicznych;
- poznasz oferty kupna-sprzedaży domów i działek nad Biebrzą i okolicach;
- kupisz przewodniki, książki, informatory, pamiątki biebrzańskie;
- nabędziesz najprzedniejszy miód z pasiek bagiennych i leśnych;
- nazbierasz grzybów, żurawin, czarnych jagód, borówek, malin;
- posmakujesz pieczonego barana "po tatarsku";
- będziesz miał okazję złapać taakiego szczupaka, lina, leszcza, suma.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Siedziba Agencji: 16-200 Dąbrowa Białostocka ul. Słoneczna 2, tel. 121-275
BIURO W LIPSKU - ul. Saperów 36, tel. 43 081

W drugiej części odbył się Konkurs Poezji Patriotycznej, którego organizatorem byli nauczyciele poloniści. Jego celem było:

1. Budzenie i kształtowanie uczuć patriotycznych.
2. Pobudzanie aktywności twórczej uczniów poprzez recytację.
3. Zainteresowanie jak najszerszych kręgów młodzieży piękną poezją patriotyczną.

Do udziału w Konkursie zgłoszyli się uczniowie z kl. VII i VIII. Każdy z uczestników zgodnie z Regulaminem Konkursu przygotował i prezentował dwa utwory:

- a) jeden o tematyce Katynia
- b) drugi dowolny patriotyczny.

Komisja oceniała każdego z uczestników według następujących kryteriów:

- a) interpretacja utworu,
- b) ogólny wyraz artystyczny,
- c) dobór repertuaru, dostosowanego do wieku recytującego i jego możliwości interpretacyjnych (wokalnych),
- d) oryginalność wyboru utworu.

Zwycięzcy:

I miejsce - Renata Pietrewicz z kl. VII a

II miejsce - Monika Kasjanowicz z kl. VIII c

- Marzena Krzywicka kl. VIII c

- Adam Krysiuk kl. VII c

III miejsce - Marta Czarnačka kl. VII a

- Sylwia Karp kl. VII a

Zwycięzcy otrzymali nagrody książkowe i liczne brawa publiczności, którą stanowili zainteresowani Wieczornicą uczniowie i nauczyciele szkoły. Uroczystość zaszczyliła swoją obecnością Pani Stanisława Dadura, która jest jednym z niewielu już, niestety, strażników prawdy o niedawnych dziejach.

Wieczornica zakończyła się wspólnym odśpiewaniem "Roty".

Przygotowując się i uczestnicząc w uroczystości oddaliśmy hołd wszystkim tym, którzy polegli w walce za wolność Ojczyzny. Mogliśmy też poznać talenty naszej szkoły oraz miłośników pięknej poezji patriotycznej.

(kk)

KONKURS "MOJA ULUBIONA POSTAĆ Z KSIĄŻKI HENRYKA SIENKIEWICZA

Konkurs dedykowany jest do wszystkich miłośników książek Henryka Sienkiewicza, którzy są uczniami klas V - VII szkoły podstawowej.

Konkurs przeprowadzany w związku z Rokiem Sienkiewiczowskim w roku trzech ważnych rocznic: 150 rocznicy urodzin pisarza, 80 rocznicy jego śmierci i w 100 rocznicę wydania nagrodzonej Noblem powieści "Quo vadis".

Celem konkursu jest wyłonienie najpopularniejszego bohatera, który narodził się pod piórem pisarza i doskonalenie formy wypowiedzi pisemnej, jaką jest charakterystyka postaci.

Wszystkie prace powinny być napisane na przygotowanym specjalnie do tego celu druku (egzemplarze tego druku można pobrać w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Lipsku). Opinia o ulubionej postaci powinna zawierać uzasadnienie wyboru.

Najlepsze prace wyłonione będą najpierw w bibliotekach samorządowych (etap I), następnie w bibliotece wojewódzkiej (etap II).

Etap I.

Etap I organizują biblioteki ze szkołami, nagrody zapewniają w ra-

mach własnych środków finansowych korzystając z pomocy władz samorządowych i sponsorów.

Biblioteki powołują 3 osobową komisję do wyłonienia najlepszych prac i ustalenia bohatera, który uzyskał najwięcej głosów (liczba nagród i wyróżnień dowolna). Etap I powinien być zakończony do 18 maja br.

Etap II.

Prace na II etap wraz z protokołem rozstrzygnięcia I etapu należy przesłać do 24 maja br. na adres Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. M. Kopnickiej w Suwałkach.

Biblioteki gminne przesyłają do WBP 3 najlepsze prace, biblioteki miejskie i miejsko-gminne mogą przesłać od 3 do 5 najlepszych prac.

Prace powinny być oryginałami rękopisu lub maszynopisu (nie kserokopii), nie mogą zawierać żadnych ocen, adnotacji lub informacji o nagrodach przyznanych w I etapie.

II etap konkursu rozstrzygnięty zostanie w I połowie czerwca br. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej. Autorzy najlepszych prac otrzymają nagrody.

Organizatorzy

II. Zakres przedmiotowy: 1. Dywany dwuosnowowe (tzw. podwójne lub tkackie), sejkaki, wielonicielnicowe (np. 4,6 nicielnicowe tzw. "stara moda"). 2. Obrusy tkane interesującymi splotami, ręczniki dekoracyjne zawierające deseni wybierany ręcznie, paski tkane w kolorowe desenie tzw. "justos", "krajki" lub "pojaski" oraz koronki wiązane palcami bez użycia szydełka.

III. Termin ogłoszenia konkursu - I kwartał 1996 r.

IV. Wystawa pokonkursowa oraz termin napływu zgłoszonych prac do poszczególnych Regionalnych Ośrodków Kultury - listopad 1996 r.

V. Udział w konkursie biorą osoby z Suwalszczyzny oraz gmin: Jaświły, Suchowola, Nowy Dwór, Dąbrowa Białostocka, Goniądz, Rajgród i Grajewo, twórcy z woj. grodzieńskiego na Białorusi, z województw Litwy graniczących z Polską.

VI. W jednej z wymienionych dyscyplin należy wykonać wyroby specjalnie na konkurs (stare wyroby nie będą przyjmowane).

DRAKA W KOPCZANACH

Coraz częściej informujemy naszych Czytelników o bójkach i biatykach młodzieży na zabawach i dyskotekach. Ostatnia miała miejsce na zabawie w Kopczanach w czasie Świąt Wielkanocnych. Jednemu z uczestników tej zabawy zostało podcięte nożem gardło. Na szczęście cios był lekki a rana powierzchowna. Jednak sam fakt użycia noża jest jeszcze jednym dowodem szerzącego się chuligaństwa. Wydaje się, że organizatorzy zabaw czy dyskotek nastawieni na łatwy zysk, nie przykładają należytej uwagi do zapewnienia bezpieczeństwa jej uczestnikom. Policja udaje, że nie wie lub rzeczywiście nie wie nic o tych zabawach, a więc wszelkiego rodzaju zabijaki mają wolne pole do "działania". Jak długo jeszcze?

(jan)

MIĘDZYNARODOWY KONKURS TKACKI

Centralny Związek Spółdzielni Rękodzieła Ludowego i Artystycznego "Cepelia", Zarząd Główny Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Lublinie, Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie, Muzeum Okręgowe w Białymstoku, Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Suwałkach, Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie, Narodowy Skansen Litwy w Rumsiskas k. Kowna, Muzeum Etnograficzne w Wilnie, Muzeum Historyczne w Grodnie, Dom Twórczości Ludowej w Grodnie, Związek Twórców Ludowych Republiki Litwy ogłaszają Konkurs pt.

"TRADYCYJNE TKANINY DEKORACYJNE, TKANIE PASKI ORAZ WIĄZANE KORONKI POGRA-

NICZY KULTUROWYCH LITWY, BIAŁORUSI I POLSKI".

I. Cele konkursu: Poznanie stanu zachowania umiejętności wykonywania tradycyjnych "dywanów", tkanych paszków (krajek, justos), koronek wiązanych na końcu ręcznika. Poznanie obszaru występowania tkanin i technik rękodzielniczych wykazujących wzajemne podobieństwa (także wzornicze), zachęcenie twórców ludowych do współpracy i do korzystania z najlepszych, historycznych wzorów i ich twórczej kontynuacji, zachęcenie młodzieży do kontynuacji tradycji rękodzielniczej wcześniejszych pokoleń.

ECHA NASZYCH PUBLIKACJI

Uprzejmie proszę o zamieszczenie niniejszego wyjaśnienia w kolejnym numerze miesięcznika "Echo Lipska", które jest odpowiedzią na artykuł z nr 3 w/w czasopisma "Gdzie jest plac targowy?".

Pan Redaktor artykuł "Gdzie jest plac targowy?" zaczyna od stwierdzenia, że wielu mieszkańców Lipska, a może i gminy zadaje sobie pytanie. Ja też zadaję sobie pytanie, tylko zupełnie inne.

Dlaczego Pan Redaktor bez zbadania sprawy słusznie niezadowolone mieszkańców pragnie skierować przeciwko prezesowi Zarządu GS?

Pyta, czy postępowanie prezesa jest korzystne dla społeczeństwa, w którym pracuje i czy z odległego Augustowa nie ma zupełnie innego spojrzenia na problemy Lipska?

Otóż pragnę zapewnić wszystkich mieszkańców i Pana Redaktora, że spojrzenie prezesa GS, szczególnie spoza grubych szkielec potrafi dojrzeć wszystkie problemy mieszkańców. Jest jednak szefem firmy i obowiązkiem jest dbać o jej interes.

Prawdą jest stwierdzenie, że plac został zamknięty, ponieważ nie udało się załatwić sprawy polubownie. Czy nastąpiło to z winy prezesa Zarządu GS, osądźcie Państwo sami.

Wzorem lat ubiegłych w pierwszych dniach stycznia br zwróciłem się osobiście do Pana Burmistrza o uregulowanie odpłatności za korzystanie w 1996 roku z placu targowego, który jest własnością GS.

Pan Burmistrz oświadczył, że nie wie o dzierżawie placu od GS i jak się wyraził "chowa głowę w piasek".

Zdziwiło mnie to ogromnie, ponieważ dzierżawa trwa od kilku lat. Wiedząc jednak, że Pan Burmistrz, jako gospodarz terenu, który z mocy prawa winien zająć się załatwieniem tej sprawy, w dniu 9.01.br wystosowałem do Pana Burmistrza pismo treści następującej:

"Zarząd Gminnej Spółdzielni "Samopomoc Chłopska" w Lipsku uprzejmie

prosi Pana Burmistrza o ustosunkowanie się w przedmiocie dzierżawy placu targowego będącego własnością Gminnej Spółdzielni.

Zarząd GS w przedmiotowej sprawie widzi rozwiązanie alternatywne, a mianowicie:

- zawarcie umowy na dzierżawę placu z odpłatnością miesięczną w wysokości 300 zł,

- odroczenie spłaty raty podatku od nieruchomości z miesiąca lutego na miesiąc wrzesień i umorzenia jednomiesięcznej raty (wzorem roku 1995).

Zarząd GS przeanalizuje również inne propozycje wysunięte przez Pana Burmistrza. W przypadku odrzucenia wymienionych rozwiązań alternatywnych i nie wniesienia swoich propozycji informujemy, że z dniem 1.02.1996 r. plac targowy zostanie zamknięty".

Z w/w pisma wynika jasno, że Zarząd GS dał Panu Burmistrzowi prawo wyboru tzn. zawarcie umowy na dzierżawę placu z odpłatnością miesięczną w wysokości 300 zł lub odroczenie spłaty raty podatku od nieruchomości z m-ca lutego na m-c wrzesień i umorzenie jednomiesięcznej raty (wzorem roku 1995).

Uważałem i nadal uważam, że nie jest to cena zbyt wygórowana.

Nieprawdą jest jakoby Zarząd Gminy proponował rozwiązania polubowne. Pan Burmistrz nie raczył ustosunkować się do propozycji zawartych w piśmie Zarządu GS i nie przejawiał żadnej woli, by sprawę tą, jak Pan Redaktor, nazywa załatwić polubownie.

Prawda jest taka, że Pan Burmistrz poinformował telefonicznie prezesa GS, że żadne rozwiązania nie są brane pod uwagę, ponieważ plac targowy zostanie przeniesiony na plac weterynarii.

Wobec bezczynności Pana Burmistrza w przedmiocie zmiany lokalizacji placu targowego w dniu 26.02.br (miesiąc po rozmowie telefonicznej) poleciłem dokonać zamknięcia placu targowego. I chociaż dobrze rozumiem niezadowolone mieszkańców, uważam, że ekonomia wyklucza sentymenty i podjętą decyzję zaakceptuje Rada Nadzorcza.

Nadmienić przy tym pragnę, że nie jest to pierwszy artykuł Pana Redaktora przedstawiający działania Zarządu GS, a szczególnie jej prezesa w świetle negatywnym.

Zapewniam Pana Redaktora, że nigdy nie traktowałem Gminnej Spółdzielni jako prywatnego poletka i zadaję sobie pytanie, komu tak bardzo zależy, by likwidacja placu targowego była początkiem końca całej firmy?

Prezes Zarządu GS
T. Panasewicz

Nie wdając się w polemikę ze stwierdzeniami zawartymi w liście Prezesa GS-u (o faktach się nie dyskutuje), mogę jedynie dodać, iż krytyczny artykuł "Gdzie jest plac targowy" spełnił swoje zadanie. Jak się bowiem dowiaduję, Burmistrz i Prezes doszli wreszcie do porozumienia i plac targowy zostanie chyba wkrótce ponownie udostępniony społeczeństwu. I oto właśnie chodziło.

(jan)

OGŁOSZENIA

Międzyzakładowy Ludowy Klub Sportowy "Biebrza" w Lipsku informuje, że z dniem 1 maja 1996 r. rozpoczyna wypożyczanie sprzętu pływającego - (kajak, łódka wiosłowa) po cenach konkurencyjnych.

Wszyscy zainteresowani rejsami po uroczych zakolach Biebrzy mogą się zgłaszać w sprawie wypożyczenia w/w sprzętu do Jana Zakardeckiego zam. w Lipsku ul. 400-lecia 34 lub Zbigniewa Wójcickiego zam. w Lipsku ul. Pusta 13/1.

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

Wypas bydła w pobliżu ciągów komunikacyjnych OŚWIATA W GMINIE

W naszym kraju mleko jest pozyskiwane od około 4,5 mln krów dojnych, a w pewnych rejonach także od kóz i owiec. W spółdzielniach mleczarskich zarejestrowanych jest około 1,5 mln dostawców tego surowca. Z przedstawionych liczb jasno wynika, że w przytaczającej większości są to drobne, niskotowarowe gospodarstwa rodzinne. Stan ekonomiczny tych gospodarstw nie pozwala na nowoczesną, intensywną produkcję mleka opierającą się na drogich paszach treściwych, bazującą głównie na blisko 8-miesięcznym wypasie pastwiskowym. Obserwowana w ostatnich latach zmiana klimatu, związana z wysuszeniem naturalnych pastwisk, zmusiła producentów mleka do szukania tańszej paszy, także w bezpośredniej bliskości ciągów komunikacyjnych, a więc w najdłuższych zachowujących wilgoć przydrożnych rowach.

Wypas bydła mlecznego w pobliżu szos w związku z narastającym z roku na rok ruchem pojazdów wiąże się z narażeniem zwierząt, a poprzez nie także człowieka, na obecność w ich mięsie czy mleku substancji bądź pierwiastków oddziałujących szkodliwie na poziom zdrowotny populacji. W Polsce w ciągu roku spala się około 10 mln ton paliw płynnych. Ze spalinami zostaje uwolnione: około 1 500 000 ton tlenku węgla, 500 000 ton węglowodorów, 500 000 ton tlenku azotu, 50 000 ton tlenku siarki i około 1000 ton związków ołowiu. Poza tym ruch kołowy powoduje zapylenie powietrza substancjami smolistymi, tzw. czernią węglową i azbestem, z uwagi na ścieranie się opon, asfaltu i szczęk hamulcowych, a także uwalniania związków kadmu i cynku. Wszystkie one wykazują działanie rakotwórcze. W związku z przydrożnym wypasem bydła największe zagrożenie łączy się z występowaniem ołowiu, którego do 90% zawartości w powietrzu pochodzi ze spalin pojazdów. Ołów, jako najcięższy składnik spalin, osiada głównie w strefie do 100-130 m od ciągów komunikacyjnych. Z wzniesionym pyłem osiada na powierzchni okolicznych roślin, a wraz z opadami atmosferycznymi dostaje się do gleby, skąd jest pobierany systemem korzeniowym wraz z wodą i kumulowany wewnątrz miąższu. Największe stężenie związków ołowiu notuje się w pasie do 20-40 m od drogi. Powyżej 130-150 m skażenia roślin i gleby są już minimalne.

Gromadzenie się ołowiu szczególnie wyraźnie występuje w słomie zbóż i w liściach innych roślin, w tym także traw i ziół przydrożnych. Charakterystyczne jest tutaj pozostawienie około 50% dawki na powierzchni roślin. Na przykład ilość ołowiu stwierdzona laboratoryjnie w roślinach rosnących w różnych strefach od szosy wynosi:

Odległość w metrach		10	30	50	100	150
Pb mg/kg suchej masy	słoma zbożowa	7,1	5,31	3,23	2,42	1,80
	liście nie umyte	20,1	17,6	9,4	4,6	4,1
	liście umyte	11,8	8,3	5,7	3,0	2,6

Analogicznie wygląda zanieczyszczenie środowiska (powietrza atmosferycznego, gleby) innymi gazowymi związkami chemicznymi (występującymi przy ciągach komunikacyjnych), a więc:

tlenku węgla – 6,0-2,0 mg/m³,
węglowodorów – 5,5-2,5 mg/m³,
tlenku azotu – 110-40 µg/m³,
tlenku siarki – 70-45 µg/m³,
aldehidów – 15-5 µg/m³.

Substancje te nie są obojętne dla organizmów żywych, a w szczególności dla zwierząt o genetycznie ustalonym wysokim poziomie przemiany materii, takim chociażby, jak bydło mleczne.

Z uwagi na duże zapylenie poboczy szos, przy konieczności wypasu bydła w tym miejscu, można wydanie zmniejszyć skutki tej ekspozycji na szkodliwe zanieczyszczenia chemiczne poprzez prawidłową higienę doju. Szczególnie istotne jest tutaj dokładne mycie i osuszanie wymienia przed przystąpieniem do ściągania mleka.

Przy dalszym omawianiu zagadnienia pozostaniemy jedynie przy zanieczyszczeniach komunikacyjnych związkami ołowiu, a to z uwagi na możliwość ich kumulacji w łańcuchu

pokarmowym u ludzi, aż do stężeń toksycznych. Około 70% całej dawki związków ołowiu jest pobierana z pokarmem. Szczególne zagrożenie istnieje przy spożywaniu zakurzonych owoców i warzyw, a w przypadku zwierząt – trawy i ziół. Związki ołowiu dostają się najczęściej poprzez:

1) układ oddechowy – pyły o średnicy do 1 µm (30-50%), które wnikać bezpośrednio z pęcherzyków płucnych do krwi (pyły o większej średnicy są wychwytywane przez oskrzela, gdzie przenikanie ołowiu jest minimalne),

2) układ pokarmowy – przyswojenie 70% pobranej z pokarmem dawki ołowiu do krwi następuje w jelicie cienkim.

Istotna tu jest różnica przyswajania związków ołowiu przez osoby dorosłe (około 10%) i przez dzieci, a w szczególności niemowlęta (40-50%), co przy powszechnym stosowaniu w żywieniu tych ostatnich mleka, warzyw i owoców może przynieść niekorzystne efekty zdrowotne.

Dopuszczalny poziom ołowiu we krwi nie wywołujący negatywnych objawów zdrowotnych może wahać się od 0,01 do 0,10 mg/100 ml. W przypadku wystąpienia ołowicy, w zależności od skumulowanej dawki związków ołowiu mogą wystąpić: naciśnienie, niedokrwistość, spastyczne bóle brzucha, a nawet objawy organicznych uszkodzeń układu nerwowego. Ołów pobrany przez organizm żywy pozostaje w około 5-10% we krwi, a w około 80-90% gromadzi się w tkance kostnej. Pozostała ilość (5-10%) może odkładać się w mózgu i nerkach. Okres półtrwania ołowiu w tkance kostnej wynosi około 3 miesiące, a więc po upływie tego czasu następuje, przy braku dalszej dostawy, wypłukanie połowy zgromadzonej dawki.

Krowy regularnie wypasane przy szosach wydają zatem ołów z mlekiem przez cały rok. Usuwanie ołowiu z organizmu głównie, bo prawie w 80%, odbywa się przez przewód pokarmowy wraz z kałem. Pozostałe 20% opuszcza organizm przez nerki (mocz) i inne wydzieliny, w tym także mleko. Organizm krowy jest więc biologicznym filtrem dla związków ołowiu, jednak z uwagi na duże zdolności kumulacyjne ołów może stanowić realne zagrożenie zdrowotne, szczególnie dla dzieci spożywających tzw. mleko prosto od krowy, bez wymaganych badań chemicznych.

Dopuszczalny poziom ołowiu w mleku krowim (PN-81/A-36002) nie powinien przekroczyć 0,15 mg/kg, podczas kiedy doświadczalnie stwierdzono obecność tego pierwiastka w ilościach 0,2-0,4 mg/kg. Požadany poziom zdrowotny gwarantuje tylko mleko spożywcze produkowane w zakładach mleczarskich, gdzie prowadzone są odpowiednie badania. Stwierdzono, że związki ołowiu znacznie trudniej są przyswajane w obecności innych konkurencyjnych pierwiastków, takich jak: wapń, cynk, magnez i żelazo. Magnez, jak wykazały badania, wypiera nawet część ołowiu z jego organicznych powiązań. W tej sytuacji celowe wydaje się podawanie tak ludziom, jak i zwierzętom zwiększonej ilości preparatów mineralnych zawierających wymienione metale oraz nawożenie wapnem magnezowym przydrożnych pasów użytków zielonych w celu neutralizacji zanieczyszczeń komunikacyjnych środowiska. Cytowana wyżej PN, poza dopuszczalną w mleku ilością ołowiu (0,15 mg/kg), podaje także górne granice zawartości: arsenu (0,2 mg/kg), miedzi (0,5 mg/kg) i cyny (20,0 mg/kg). Pijąc mleko musimy sobie zdawać sprawę z faktu przyswajania z każdego jego litra nawet do 40 g związków mineralnych, co przy znacznym stopniu chemicznego zanieczyszczenia środowiska naturalnego może powodować określone zagrożenie dla zdrowia ludzkiego.

W podsumowaniu możemy ustalić, że w celu ograniczenia negatywnych skutków wypasu bydła w pasach przydrożnych należy:

- 1) unikać wypasu bydła w pasie do 40 m od jezdni,
- 2) przestrzegać ściśle higieny doju, a w szczególności skóry wymienia krowy,
- 3) unikać picia mleka prosto od krowy, szczególnie w przypadku dzieci i niemowląt,
- 4) dostarczać krowom mlecznym odpowiednią ilość mieszanek mineralnych zawierających pierwiastki konkurencyjne dla ołowiu,
- 5) dodatkowo nawozić pasy przydrożne użytków zielonych wapnem magnezowym.

Lek. wet. W. Raiser

22 kwietnia br. Zarząd Miasta i Gminy spotkał się z dyrektorami szkół podstawowych i przedszkola. W spotkaniu uczestniczyli także mgr Maria Lauryn – dyrektor Wydziału Kształcenia Podstawowego i Wychowania Kuratorium Oświaty w Suwałkach oraz mgr Eleonora Chodkiewicz-wizytator Oddziału Zamiejscowego Kuratorium Oświaty z siedzibą w Augustowie.

Spotkanie miało na celu ustalenie kompetencji organu prowadzącego (gminy) i nadzorującego (kuratorium) przedszkola i szkoły podstawowe w zakresie nieuregulowanym w przepisach. Ustalenia dotyczyły:

1. Schematu przepływu dokumentów, tj.:
 - arkuszy organizacyjnych i aneksów do nich,
 - zwolnień lekarskich dyrektorów szkół,
 - skierowań do nauczania indywidualnego.
2. Wzajemnego udziału w poradach organizowanych przez organ nadzorujący i prowadzący.
3. Form nadzoru nad przedszkolami i szkołami podstawowymi, a w tym:
 - oceny dyrektorów
 - wizytacji
 - przeglądów bieżących.
4. Konkursów przedmiotowych i innych o zasięgu gminnym i ponadgminnym.
5. Innych problemów nieuregulowanych w przepisach.

Zarząd Miasta i Gminy zapoznał się także z aktualną sytuacją w oświacie w gminie i problemami poszczególnych jednostek oświatowych.

(tkS)

ODESZLI OD NAS NA ZAWSZE

Szerel Józefa – Nowy Rogożyn, 1.90.

Waszczuk Józef – Lipsk, 1.86.

Zdankiewicz Kazimiera – Krasne 1.87.

Zakarzecki Wincenty – Lipsk, 1.69.

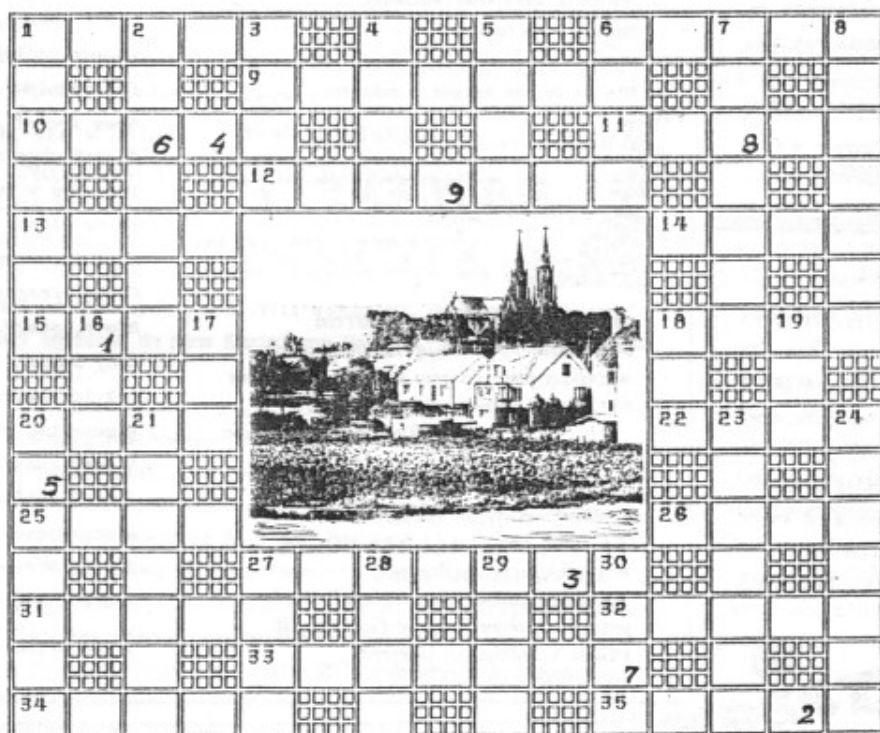
Rodzinom zmarłych wyrazy szczerego współczucia składa

WYDAWCA I REDAKCJA

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) odłam w religii; 6) osierdziowy lub trzewiowy; 9) przepływa przez Lipsk; 10) zwisają zimą; 11) ptak o grubym i długim dziobie; 12) rodzaj modlitwy; 13) jama; 14) zakończenie, koniec; 15) imię pierwszego człowieka; 18) dowcip, kawał; 20) bywają zimne lub upalne; 22) żartobliwie o więzieniu; 25) żartobliwie o ojcu; 26) nazwa papierosów; 27) Piotr Skarga i "... sejmowe"; 31) szklana do cieczy; 32) w piosence "ciemna ..."; 33) coś bardzo smacznego; 34) siano przed skoszeniem; 35) wywiadowca.

PIONOWO: 1) jasnofioletowy kwiat wiosenny; 2) niezbędna do wysłania pisma; 3) zamordowany przez brata; 4) drobna moneta na Cejlonie; 5) francuski socjolog i filozof (1905 - 82); 6) materiał opatrunkowy; 7) może być kosmiczna; 8) bliskie spotkanie; 16) artretyzm; 17) ... culpa; 18) dawniej student; 19) uderzenie; 20) pisarz; 21) odmiana gryki; 23) drobne skaleczenie; 24) człowiek zuchwały, bezczelny; 27) wymierzona winnemu; 28) mniej niż nic; 29) ocena; 30) niechęć, uraza.



Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 9 utworzą rozwiązanie.
Rozwiązanie wraz z załączonym kuponem prosimy nadsyłać do redakcji: 16-315 Lipsk, ul. Rynek 3
w terminie do 20 maja 1996 rok.

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy nagrody książkowe.
Rozwiązanie krzyżówki z nr 2/96 brzmi: "DOBRE SŁOWO LECZY SMUTEK".
W wyniku losowania nagrody książkowe otrzymują: Artur Jakubowski - Kuriańska 22, Maciej Bułak -
Lipsk, ul. Saperów, Lucyna Romańczuk - Lipsk, ul. Miejska.

KUPON NR 4

JEST NAS WIĘCEJ

W marcu 1996 roku powiększyła się rodzina u Państwa:

Bożeny i Romualda Sierockich ze Starego Rogożyna - urodziła się im KAROLINA.

Aliny i Antoniego Pietrewiczów ze Starego Rogożyna - urodziła się im EVELINA.

Iwony i Eugeniusza Kirjaków z Rogożyna - urodziła się im JUSTYNA.

Bożeny i Grzegorza Krawczyków z Żabickich - urodziła się im KAROLINA.

Marii i Grzegorza Parfieniczuków ze Starego Rogożyna - urodził się im KRZYSZTOF.

Dużo zdrowia i szczęścia, rodzicom i dzieciom życzą

WYDAWCA I REDAKCJA

POLSKI

ZWIAZEK WEDKARSKI

Kol. Stanisławowi Skokowskiemu i Grzegorzowi Załęskiemu gratulujemy zajęcia III miejsca w dyscyplinie spławikowej w klasyfikacji GRAND PRIX oraz zakwalifikowania do kadry okręgu na zawody ogólnopolskie.

Redakcja i Wydawca



Kącik poezji

STRAŻ GRANICZNA

Nasza straż graniczna jeździ motorami,
A Pakistańczycy - helikopterami.
Nasza straż graniczna - jedzie z karabinem,
a mafia ze wschodu siada pod Sztabinem.
Moraż z tego taki.

Rezultat: Nijaki.

CHRYZCINY

Niechaj będzie pochwalony.
Ochrzcić może rozwiedziony.
Śmiech - to śmiech
Humor - humor
Nie ma to jak ksiądz z doktorem.

JACZNIKI 15.04.96r.

NAJLEPSZE ŻYCZENIA

Wszystkim tym, którzy z sercem
i szcunkiem traktują nas pacjentów,
wszelkiej pomyślności w życiu osobistym
i w pracy zawodowej życzą

Wydawca i Redakcja

Z okazji Święta Pracowników Służby
Zdrowia, życzę im i ich najbliższym
wszystkiego co najlepsze.
Tą drogą bukiet wiosennych kwiatów
przesyła miłym Paniom Grażynie R.
i Gosi S. wdzięczny pacjent.

POWIEW WIOSNY

Ciepły wietrzyk,
Szum gałęzi,
Kluczem ciągną
Dzikie gęsi.
Bazie, wierzby,
Zapach sosny,
to zwiastuny
Bliskiej wiosny.
Jakże człowiek
się raduje,
kiedy powiew
Wiosny czuje!
Raj na ziemi,
Nowe życie!
Kochać chce się
Wszystko w świecie.
Bo to wiosna
Sprawia czary,
Kochać pragnie
Młody, stary.
Żeby można
tak ludkowie
Wszczepiać stale
Miłość wiosny!
Szczęśliwości nastąpiłyby
Wieczny czas.
Bratu, bratem byłby wtedy
Każdy z nas.
J. Tropiło

Wszystkim strażakom życzymy jak najmniejszej
ilości pożarów i jak najczęstszego używania sprzętu
wyłącznie do ćwiczeń.

Wydawca i Redakcja

Matura '96

Wszystkim maturzystom pomyślnego zdania
egzaminów i trafnego wyboru dalszej drogi życiowej,
życzy Redakcja "Echa Lipska"



"ECHO LIPSKA" Miesięcznik Informacyjny MiG Lipsk. Adres redakcji: 16-315 Lipsk, ul. Rynek 3. Zespół Redakcyjny: Stanisława - Ewa Mucha, Edward Krzywicki, Tadeusz Kasjanowicz. Stałe współpracują: Stanisław Szyper, Leonarda Żabicka, Jan Orpik.

Pr - 58



BIULETYN TPL LIPSK N.BIEBRZĄ

ROK WYD. XVI

NR 174

KWIECIEŃ 1996

SYLWETKI LIPSKICH TWÓRCÓW LUDOWYCH

Kwiecień związany jest z wiosną, Świętami Wielkanocnymi, z pisankami, palmami, pająkami, pieczywem obrzędowym i nowo rodzącym się życiem.

"Kiedy mówimy o wiosnie na myśl przychodzi obrzędy z tym związane i ludzie, którzy tradycję tę podtrzymywali, lub w dalszym ciągu podtrzymują. Twórcy nasi nie zajmują się jedną dziedziną twórczości, ale znają ich wiele i wiele wykonują. Warto tu wspomnieć o JANINIE HALBOWICZ - niezwykłej już twórczyni ludowej lub ZOFII TROCHIMOWICZ, która w dalszym ciągu chętnie wykonuje pisanki, pająki i pieczywo obrzędowe - przepiękne korowaje weselne - przekazując swoje umiejętności twórcze młodemu pokoleniu.

Janina Halbowicz

ur. w 1918 r. w

miłuchach (obecnie terytorium Białorusi). Od 1935 r. zamieszkała we wsi Wołkusz gm. Lipsk. Tkactwa, jak też wypieku pieczywa obrzędowego nauczyła się od matki w domu rodzinnym będąc jeszcze młodą dziewczyną. Początkowo wykonywała je na potrzeby własne, dla sąsiadów i rodziny. W 1973 r. umiejętnościami pani Janiny zainteresowała się Cepelia Białostocka. Od tego czasu rozpoczęła się jej współpraca z Cepelią w zakresie wykonawstwa tkanin. Były to naprawdę przepiękne tkaniny, gdyż pani Janina wkładała w nie wszystkie swoje umiejętności, wykonywała je niemal z czułością i miłością. Wykonywała je różnymi technikami; z lnu, wełny, bawełny - o najprzeróżniejszych wzorach i motywach. Tym dosko-

nałsze, że nicie sama przędła na kołowrotku tak cieniutko i równiutko, że trudno spotkać taką drugą. Skąd brała na to wszystko czas, to już tylko jej tajemnicą było. Mimo swego sędziwego wieku zajmowała się też inwentarzem, a było go sporo, często musiała wyjść w pole pomóc mężowi, musiała spełnić wszystkie obowiązki



domowej gospodyni. Nigdy nie mogła pomyśleć o zastużonym odpoczynku - nie miała czasu, aby usiąść na wystużonym szlabanie pod kominkiem, rozgrzać stare kości i snuć wspomnienia. Pani Janina zawsze była pełna życia, wigoru i energii. Zdawało się, że przeżywała drugą młodość, jak zawsze twierdziła - to dzięki krosnom. Ciągłe mówiła - "całe życie tkalam, ale dziś mam do tego taką chęć, że nigdy bym nie rzuciła tego tkania". Tkaniny jej znane były na terenie województwa białostockiego i suwalskiego, ponieważ wykonywała je pod przerwę Cepelii, brała też udział w konkursach i wystawach twórczości ludo-

wej zdobywając nagrody i wyróżnienia. W okresach przedświątecznych robiła pająki ze słomy, grochu, łubinu i białki - wewnątrz swojej izby zawsze wystrajała, tradycyjnie - starała się zachować autentyzm naszego regionu. Znana była z wypieków korowaj weselnych pięknie zdobionych, gryczaników, soczewiaków, śmieciuchów. Bez śmieciuchów dawniej nie obyło się żadne pieczenie chleba, śmieciuchami zaspakajano pierwszy głód niecierpliwych dzieci. Przymak ten wypiekano również na wesela, chrzciny, pogrzeby, by częstować nim dzieci, a również i gości wtedy, gdy zaproszono dużo gości, a gospodarzy nie stać było na wykwintny poczęstunek. Piekła soczewiaki i gryczaniki - przeważnie na Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny, bo był zwyczaj dawania po kawałku "dziadom" siedzącym przy kościele lub na cmentarzu. Podawano te wypieki również na przyjęciach dla gości, kiedy zapraszano na tłokę darcia pierza i tarcia lnu. Umiała piec gąski weselne, które podawano dzieciom w przeddzień wesela. Innego rodzaju wypiekami były wychapieńki na liściach kapusty, czy podpiomyki na oleju.

Zachwycała swoimi korowajami pięknie zdobionymi w gąski, kaczuski i zwierzątka. Korowaj jest znanym i najpiękniejszym ciastem ludowym. Im był zdobniejszy, tym większa chwała gospodarzom.

Pani Janina była członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych, prawdziwym miłośnikiem sztuki ludowej, wiernym tradycjom naszego regionu. Swoje umiejętności twórcze przekazała córkom, często też znajdowała czas, aby pokazać jak to się robi, dla młodzieży z kół zainteresowań w Domu Kultury w Lipsku.

Cześć Jej pamięci!!

SYLWETKI LIPSKICH TWÓRCÓW LUDOWYCH

ZOFIA TROCHIMOWICZ

znana twórczyni

ludowa wykonująca przepiękne korowaje weselne, pająki ze słomy, pisanki. Od najmłodszych lat interesowała się tradycjami ludowymi. W 1969 roku brała udział w I Ogólnopolskim Konkursie na pisanek organizowanym przez Muzeum Etnograficzne w Krakowie, gdzie zajęła trzecie miejsce. Tak wysokie wyróżnienie zachęciło do aktywnej pracy twórczej. Wiele pracy włożyła w działalność Ośrodka Nowoczesnej Gospodyni w Lipsku robiąc

pokazy robienia pająków i pieczenia pieczywa obrzędowego.

W latach 1978-80 na prośbę pracowników Ośrodka Młodzieżowego w Ciszowie k/Sztabina wielokrotnie wykonywała pokazy dla młodzieży, korzystającej z tego ośrodka, w zakresie robienia pisanek, pieczenia pieczywa obrzędowego, wykonywania pająków. Brała udział we wszystkich konkursach wojewódzkich na pieczywo obrzędowe i pisanki zdobywając nagrody i wyróżnienia. Wykonała wiele korowajów weselnych dla Muzeum w Lipsku, Węgo-

rzewie, Lublinie, Warszawie. Na Krajowy Zjazd ZSL w Warszawie wykonała aż siedem korowajów - jako regionalne pieczywo obrzędowe.

Jest członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Za swoją pracę otrzymała zasłużoną emeryturę twórczą. Mimo wieku i zdrowia stara się przekazać swoje umiejętności twórcze młodemu pokoleniu - synowej, wnuczkom i osobom zainteresowanym.

WIZYTA W STOLICY

17 kwietnia br. przedstawiciele Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Lipska z jego prezesem Henrykiem Matyszewskim na czele udali się z roboczą wizytą do Warszawskiego Koła TPL. W siedzibie Wydawnictw Naukowo-Technicznych spotkali się oni z Zarządem Warszawskiego Koła TPL, jego prezesem Anielą Topulos i członkami Koła.

W czasie żywej i twórczej dyskusji nasi rodacy w Warszawie interesowali się wszystkimi sprawami Lipska i TPL. Z wielką uwagą i zrozumieniem przyjęli informację zarówno Prezesa Zarządu TPL o działalności Towarzystwa jak i Burmistrza o sprawach gospodarczych.

W czasie rozmowy poruszono wiele tematów dotyczących dalszej działalności Towarzystwa Przyjaciół Lipska oraz perspektyw rozwoju miasta i gminy.

Prezes Warszawskiego Koła TPL, Aniela Topulos przekazała szkole podstawowej w prezencie kilkadziesiąt wartościowych książek (słowniki, leksykony, wydawnictwa naukowe), które wzbogacą księgozbiór szkolnej biblioteki.

(tkk)

KONKURSY

W Konkursie Wiosennym organizowanym przez Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie wzięło udział osiem lipskich twórców ludowych. W rozstrzygnięciu Konkursu (30.03.br) nagrody otrzymali: Romuald Sztukowski - za kołatkę, Kazimiera Wnukowska - za pisanek, Janina Trochimowicz - za korowaj.

Dziecięca Grupa Obrzędowa działająca przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Lipsku również wzięła udział w tym święcie z obrzędem "Watakomniki", za który została uhonorowana nagrodą, szczególnie za ciekawe włączenie tradycyjnych zabaw dziecięcych do obrzędu wielkanocnego.

31 marca br. w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Lipsku odbyła się impreza kulturalna związana z tradycjami wielkanocnymi. W trakcie imprezy został rozstrzygnięty konkurs na pisanek, palmę, kwiaty bibułkowe oraz pająki i marzannę. W konkursie wzięło udział 23 osoby i dwie grupy przedszkolne. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali nagrody rzeczowe. Dziecięca Grupa Obrzędowa wystąpiła z widowiskiem "Watakomniki".

KONKURS

"O LAUR KONOPNICKIEJ"

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Marii Konopnickiej w Suwałkach i Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Lipsku ogłasza

konkurs rysunkowy oparty tematycznie na twórczości Marii Konopnickiej.

Konkurs adresowany jest do dzieci szkół podstawowych (kl.V-VIII), młodzieży szkół średnich i dorosłych

Prace rysunkowe należy nazwać oryginalnym tytułem utworu Marii Konopnickiej, który posłużył za motyw rysunku.

Na odwrocie pracy powinien być podany adres oraz nazwisko i imię autora jednego lub kilku rysunków.

Prace prosimy składać na adres Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Lipsku, ul. Rynek 9 w terminie do 20 września 1996 roku.

Autorzy najlepszych rysunków w poszczególnych kategoriach otrzymają cenne nagrody.

Organizatorzy

BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LIPSKA

Redaguje zespół w składzie: Stanisława - Ewa Mucha, Edward Krzywicki, Tadeusz Kasjanowicz.

Nasz adres: Biuletyn TPL, 16 - 315 Lipsk n. Biebrzą ul. Rynek 3 Zam. 200 egz. G.P.II - 441/351/82